



Elżbieta Potocka

ROLA ZAGRANICZNYCH INWESTYCJI BEZPOŚREDNICH W WYBRANYCH GOSPODARKACH AZJI

Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w gospodarkach Azji Pacyfiku. Chiny, Korea Południowa, Tajwan, Wietnam, pod redakcją Kazimierza Starzyka, wyd. Semper, Warszawa 2001, s. 194.

Jest to praca zbiorowa, która powstała pod kierunkiem prof. dr. hab. Kazimierza Starzyka w Zakładzie Międzynarodowej Współpracy Produkcyjnej Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej. Składa się z pięciu rozdziałów, przedmowy oraz streszczenia w języku angielskim. Poszczególne rozdziały zakończone są wnioskami dla Polski i innych gospodarek w procesie transformacji.

Azja rejonu Pacyfiku zajmuje ważne miejsce na gospodarczej mapie świata. To rynek, na którym mieszka ponad 2 mld ludzi, tj. 1/3 mieszkańców naszego globu. W rejonie tym za 20 lat wytwarzać się będzie 40% światowej produkcji. Wpływ na to będą miały nie tylko gospodarki wielkich azjatyckich tygrysów, do których zalicza się Koreę Południową i Tajwan, ale też kraje, które w swoim rozwoju gospodarczym mają przymiotnik „socjalistyczny”, tj. Chińska Republika Ludowa i Wietnam, które obecnie przechodzą w różnym tempie i zakresie, od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej, a które w gospodarce światowej odgrywają coraz większą rolę.

Autorzy tej pracy zbiorowej postawili sobie pytanie – jaką rolę w pobudzeniu gospodarek Azji Pacyfiku odgrywają czynniki zewnętrzne, przede wszystkim ekonomiczne. Wpływ ten pokazano na przykładzie ChRL, Korei Południowej, Tajwanu i Wietnamu, a więc gospodarek o różnej orientacji rynkowej.

Autorzy wykazują, że niezależnie od typu gospodarki duży wpływ na ich rozwój mają czynniki zewnętrzne – zwłaszcza bezpośrednie inwestycje zagraniczne. W przypadku Chin i Wietnamu podkreślili ich wkład w transformację ekonomiczną w tych krajach i pobudzenie dynamiki rozwojowej.

Rejon Azji Pacyfiku świetnie się nadaje do studiów nad międzynarodowymi przepływami kapitału w formie inwestycji bezpośrednich. Do 2000 roku zainwestowano w tych krajach prawie 1,4 bln USD, co stanowiło około 21,3% światowych inwestycji zagranicznych (s.13). Duży wpływ na decyzje inwestorów ma filozofia rozwoju gospodarczego [tych krajów]... ukierunkowana na stałe zwiększanie efektywności gospodarowania, znajdującej swój wyraz w szybkim wzroście produktu krajowego brutto, postępie technicznym, równowadze wewnętrznej, równowadze zewnętrznej, wzroście konkurencyjności oraz wzrostu dobrobytu, a w konsekwencji na odgrywaniu coraz ważniejszej roli w gospodarce światowej (s.15).

Pomocna w zrozumieniu polityki czterech państw wobec bezpośrednich inwestycji zagranicznych jest przejrzysta prezentacja polityki gospodarczej poszczególnych rządów w przekroju historycznym oraz uwarunkowań psychologicznych i cywilizacyjnych funkcjonowania na ich obszarze obcych podmiotów gospodarczych. Okazuje się, że jeszcze do niedawna nawet w tak dzisiaj rynkowych gospodarkach, jak tajwańska czy południowokoreańska, obowiązywały dość istotne restrykcje w odniesieniu do kapitału zagranicznego, że coraz pełniejsze otwarcie dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Chinach zostało niejako wymuszone przez czynniki zewnętrzne w trakcie rokowań o przyjęcie ChRL do WTO oraz że Wietnam, stawiany przez światowe media jako przykład otwierającej się gospodarki, w rzeczywistości nie może sobie poradzić z wypracowaniem skutecznego modelu funkcjonowania na swym obszarze bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

Kazimierz Starzyk w rozdziale *Wybrane problemy rozwoju gospodarek Azji Pacyfiku* słusznie zwraca uwagę na rolę „wartości azjatyckich” w tworzeniu klimatu sprzyjającego lokowaniu bezpośrednich inwestycji zagranicznych w rejonie (s.16), chociaż tamtejsi eksperci raczej mówią o „wartościach konfucjańskich”, stanowiących harmonię i porządek rzeczy, stawiając poza nimi niekonfucjańskie systemy azjatyckie, takie jak islam czy hinduizm. Wykazują przy tym dowodnie, że gospodarki krajów opartych na konfucjanizmie znacznie lepiej funkcjonują, niż gospodarki krajów wyznających inne niż konfucjanizm, wartości azjatyckie.

W książce została postawiona teza, że właśnie czynniki zewnętrzne miały kluczowe znaczenie w rozwoju gospodarek Azji Pacyfiku. Korea Południowa wykorzystwała w latach 60. i 70. zagraniczne inwestycje bezpośrednie jako zasadniczy kanał transferu technologii, natomiast w latach 90. jako podstawowy czynnik przyspieszający restrukturyzację koreańskiej gospodarki. Na Tajwanie bezpośrednie inwestycje zagraniczne pozwoliły sprowadzić zaawansowane technologie, w których występował deficyt wiedzy i umiejętności. Obecnie inwestycje te, obok eksportu, są najważniejszym źródłem finansowania rozwoju gospodarczego wyspy. Z kolei bezpośrednie inwestycje zagraniczne odgrywają szczególną rolę w restrukturyzacji gospodarki ChRL i w mniejszym stopniu, Wietnamu jako zewnętrzne źródło finansowania przemian nastawionych na otwarcie się gospodarek obu

państw na świat. Chińska gospodarka stanowi dobry przykład zrównoważonego procesu otwierania się. Jego podstawą jest *wiązanie od samego początku transformacji, importu z eksportem oraz przechodzenie od proimportowego modelu otwierania do modelu proeksportowego* – pisze Kazimierz Starzyk. I dalej celne odniesienie do praktyk innych krajów: *Stało się to możliwe m.in. dzięki selektywnej i preferencyjnej polityce w stosunku do zagranicznych inwestycji bezpośrednich, co znajduje wyraz w (...)przestrzeganiu wymogu, aby maszyny i urządzenia, technologie i management były na najwyższym poziomie światowym, a same inwestycje zagraniczne były szybko rentujące się i kreowały od samego początku produkcję na eksport (...). Pod tym względem ChRL różni się od pozostałych gospodarek, gdyż w większości z nich, w tym i w Polsce – proces otwierania ma charakter nie zrównoważony, niosąc za sobą pogłębiający się ujemny bilans obrotów bieżących, i (patrząc z punktu widzenia długookresowego) rodzi strukturalne trudności finansowania nadwyżki importowej (s. 51).*

Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w Chinach funkcjonują na zasadzie obopólnych korzyści. Dzięki ich napływowi Chińczycy unowocześniają gospodarkę narodową, uzyskując możliwość transferu nowoczesnej techniki i technologii oraz dostępu do praktycznej wiedzy z zakresu organizacji i zarządzania, ułatwienia w zakresie dostępu do rynków zbytu zagranicznego inwestora, możliwość poprawy bilansu płatniczego, substytucji importu i podnoszenia kwalifikacji siły roboczej. Z kolei inwestorzy zagraniczni dzięki zaangażowaniu swych kapitałów w chińską gospodarkę, uzyskują dostęp do ogromnego chińskiego rynku, do chińskiej bazy surowcowej oraz do taniej siły roboczej. Autor przewiduje, że po chwilowym zmniejszeniu się zagranicznych inwestycji bezpośrednich w Chinach w wyniku kryzysu azjatyckiego, w najbliższych dwóch dekadach będzie kontynuowany napływ kapitału zagranicznego do chińskiej gospodarki w formie wspomnianych inwestycji. Sprzyjać temu będą tworzone regulacje prawne, specjalne strefy ekonomiczne oraz postawa chińskich władz, nakierowana na dalszą modernizację gospodarki i wzrost poziomu życia ludności.

O sukcesie gospodarczym Korei Południowej zdecydowało wysokie tempo inwestycji podejmowanych przez inwestorów krajowych, korzystających z pomocy rządu. Przez długie lata podejście władz koreańskich do zagranicznych inwestycji bezpośrednich było konserwatywne i selektywne. Potencjalni inwestorzy byli poddawani ścisłej kontroli, którą zdaniem władz gwarantowały najlepiej *joint ventures*, tworzone wspólnie przez firmy koreańskie i zagraniczne. Zagraniczni inwestorzy dysponowali prawami mniejszościowymi, które nie były należycie chronione, co nie zachęcało do inwestowania. Mimo to koreańskie firmy z powodzeniem nawiązywały współpracę produkcyjną z liczącymi się firmami amerykańskimi i japońskimi, uzyskując dostęp do nowoczesnej technologii. Istotne zmiany w polityce władz wobec zagranicznych inwestycji bezpośrednich nastąpiły dopiero po kryzy-

sie finansowym z lat 1997–1998. Zlikwidowane zostały wówczas ograniczenia ilościowe udziału kapitału zagranicznego w kapitale własnym przedsiębiorstw, umożliwiono zagranicznym podmiotom uczestniczenie w prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, w tym w sektorze bankowym. Ponadto, inwestorzy zagraniczni otrzymali szereg zachęt inwestycyjnych, w tym długoterminowe wakacje podatkowe. Po wprowadzeniu zmian od lutego 1998 do końca 2000 r. napłynęło do Korei 40,1 mld USD w formie inwestycji zagranicznych. *Dynamiczny napływ inwestycji zagranicznych, jaki miał miejsce pod koniec lat 90., jest potwierdzeniem atrakcyjności inwestycyjnej Korei w długim okresie (...). Inwestycje zagraniczne w Korei będą w dalszym ciągu miały w procesie restrukturyzacji gospodarki do odegrania istotną rolę (s. 112)* – konkluduje autor rozdziału **Roman Gurbiel**.

Imponujące wyniki gospodarcze Tajwanu zostały osiągnięte dzięki proeksportowej polityce gospodarczej oraz kapitałowi zagranicznemu, który napływał na wyspę w formie zagranicznych inwestycji zagranicznych. To one umożliwiły Tajwanowi uzyskanie nowoczesnych technologii oraz standardów zarządzania. **Robert Pawlak i Kazimierz Starzyk** przedstawili rolę zagranicznych inwestycji bezpośrednich w rozwoju gospodarczym Tajwanu, nie lekceważąc znaczenia innych czynników politycznych i ekonomicznych. Mimo że zagraniczne inwestycje bezpośrednie stanowią obok eksportu najpoważniejsze źródło finansowania rozwoju gospodarczego Tajwanu, w pewnych dziedzinach inwestowanie zagraniczne jest wyłączone (s.131). Obowiązują nakazy lokowania inwestycji w określonych rejonach wyspy oraz limity zatrudnienia obcokrajowców w przedsiębiorstwach z kapitałem zagranicznym. Czynnikiem przyciągającymi inwestorów są wakacje podatkowe, zerowe stawki celne na import niektórych elementów wyposażenia oraz możliwość uzyskania niskoprocentowanych kredytów. Tak jak w przypadku Chin i Korei *...polityka wobec zagranicznych inwestycji bezpośrednich na Tajwanie zmierza do faworyzowania inwestycji w wytypowanych gałęziach gospodarki. Intencją jest stymulowanie inwestycji w takich gałęziach, które niosą ze sobą transfer technologii i sprzyjają postępowi technicznemu (137). I wskazówka dla nas: ...Inwestycje zagraniczne napływały do tych sektorów gospodarki tajwańskiej, których rozwój stanowił priorytet władz oraz które wcześniej się zaczęły rozwijać. Kapitał zagraniczny w formie zagranicznych inwestycji bezpośrednich w mniejszym stopniu przyczyniał się do powstawania nowych dziedzin niż rozwijania i modernizacji dziedzin już istniejących (s. 147).*

Szczególnie interesujący jest rozdział *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w rozwoju gospodarczym Wietnamu*, gdyż burzy pewne mity prezentowane w środkach masowego przekazu. Panuje dość rozpowszechniony pogląd o dynamizmie wietnamskich reform rynkowych i zalewie tego kraju inwestycjami zagranicznymi, tymczasem autorzy tego rozdziału **David Durkee i Roman Gurbiel** nie pozostawiają wątpliwości, że w rzeczywistości Wietnam jest krajem, w którym inwestycje zagraniczne są nadal w niewielkim stopniu wykorzystywane.

stawiają wątpliwości, że w gospodarce Wietnamu ciągle jeszcze dominują nieefektywne i nierentowne przedsiębiorstwa państwowe, dostęp do rynku wietnamskiego pozostaje ściśle regulowany, brak jest przejrzystych przepisów regulujących działalność gospodarczą (s.151). Chociaż inwestycje bezpośrednie poprzez napływ kapitału są niezbędnym środkiem finansowania rozwoju gospodarczego, działania zmierzające do większej liberalizacji dostępu zagranicznych inwestorów do wietnamskiego rynku podejmowane w ramach programu reform gospodarczych Doi Moi są niewystarczające. Wysokie ryzyko kredytowe powoduje, że firmy zagraniczne niechętnie angażują się w działalność inwestycyjną w Wietnamie, dlatego ograniczanie form bezpośrednich inwestycji zagranicznych, odgórne narzucanie partnerów inwestycyjnych oraz słabość sektora prywatnego powoduje relatywnie słaby napływ inwestorów zagranicznych do tego kraju. Ponadto Wietnam nie ma odpowiednich przedsiębiorstw zdolnych do kooperacji przemysłowej z zagranicznymi partnerami. *Na obecnym poziomie rozwoju gospodarczego Wietnamu krajowy przemysł oraz myśl techniczna są zdolne włączyć się samodzielnie w podstawowe procesy międzynarodowego podziału pracy tylko w formach najbardziej podstawowych, opierających się na niskim stopniu przetworzenia, nie wymagającym wysoko wykwalifikowanej siły roboczej (s.169).* Ponadto niepokój autorów budzi fakt, że: *na dzień dzisiejszy znaczna część zagranicznych środków finansowych jest marnotrawiona w trybach socjalistycznej gospodarki rynkowej. Dotyczy to zarówno kredytów, jak i części zagranicznych inwestycji bezpośrednich (s. 171).*

Konkluzja autorów: *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie odgrywają główną rolę w rozwoju gospodarczym Wietnamu jednak przypadek Wietnamu niesie ze sobą przestrożę dla innych gospodarek rozwijających się, szczególnie znajdujących się w okresie transformacji. Pokazuje, iż aby podtrzymać długoterminowy rozwój ekonomiczny i napływ kapitału z zagranicy, są konieczne zmiany instytucjonalne w połączeniu z restrykcyjną polityką fiskalną i przejrzystością polityki finansowej państwa. Dla poważnych inwestorów dużo większe znaczenie ma bowiem długoterminowa stabilizacja gospodarcza oraz przejrzystość i solidność prawodawstwa, niż specjalne bodźce inwestycyjne, takie jak wakacje podatkowe (s. 178).*

Mimo że autorzy omówili rolę zagranicznych inwestycji bezpośrednich w dość odległych od Polski krajach Azji Pacyfiku, ich spostrzeżenia i wnioski mają charakter uniwersalny, a w wielu punktach mogą okazać się przydatne dla naszych decydentów i praktyków gospodarczych.

ARTYKUŁY RECENZyjne



Bogdan Góralczyk

ERA JIANG ZEMINA

W. Wo-Lap Lam, *The Era of Jiang Zemin*, Prentice Hall
– Simon and Schuster, Singapore 1999, s. 452.

Ten znany dziennikarz, zamieszkały w Hongkongu, już wcześniej książkami takimi jak *The Era of Zhao Ziyang* (1989) i *China after Deng Xiaoping* (1995), zyskał sobie zasłużoną renomę jednego z najznamienitszych analityków współczesnej sceny chińskiej. Urodzony w 1952 r., wykształcony w Hongkongu, Stanach Zjednoczonych i Francji, Lam całą swą karierę poświęcił obserwacji bieżących wydarzeń w Chinach. Wiedza i warsztat badawczy Lama spowodowały, że już od połowy lat 80. jego relacje nt. Chin były chętnie wykorzystywane przez wszystkie największe agencje prasowe oraz wysokonakładową prasę, zwłaszcza w rejonie Azji i Pacyfiku. Tym większym wzięciem cieszą się jego książki, dotychczas cztery, stanowiące podsumowanie rozległej wiedzy zebranej do licznych relacji i bardzo aktywnej działalności analitycznej.

Omawiana praca, skoncentrowana zgodnie z tytułem na erze Jiang Zemina, a szczególnie na okresie 1995–1997, zachowuje wszystkie atuty twórczości Lama: rozległa wiedza, kompetencja, wykorzystanie obszernego zasobu źródeł chińskolub angielskojęzycznych, z samych Chin i z całego regionu, a więc prasowych, agencyjnych, a nawet nasłuchów radiowych lub poufnych raportów. Często odnosi się wrażenie, że Lam wie o „kuchni władzy” w Pekinie dosłownie wszystko, a wie tak dużo, że zasób faktów, nazwisk, szczegółów wręcz przytłacza i wcale nie ułatwia lektury. Lama trzeba studiować, bo ma dużo do powiedzenia, a zachodniemu czytelnikowi podaje często fakty zazwyczaj nieznane. Poważny badacz współczesnej sceny chińskiej nie może publikacji Lama pominąć.

Co ten znakomity autor ma do powiedzenia o – niemal zupełnie nieznannej w Polsce – erze Jiang Zemina? Jego zdaniem, Jiang wsparty przez konserwatywnego szefa parlamentu i byłego premiera Li Penga oraz koncentrującego się przede